

**Rozważania do „Godziny świętej” po Mszy Świętej  
w drugi czwartek miesiąca, 10. listopada 2016 r.,  
w kościele pw. Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej.**

**dr Wojciech Kosek**

**we współpracy z Beatą Krochmal, Danutą i Jerzym Hudeckimi**

**Rozważania prowadzone przez osiem osób:**

**B, D, G, M – kobiety; J, P, W, Z – mężczyźni.**

**Niniejsze opracowanie zostało opublikowane tutaj 14. listopada 2016 r.  
(czas rozważań, pieśni i Koronki: około 92 min)**

Pełny tekst „Dzienniczka” świętej Faustyny na stronie: [www.faustyna.pl](http://www.faustyna.pl)

**Modlitwa przed rozpoczęciem Koronki do Miłosierdzia Bożego**

**(czas tych rozważań i pieśni: około 25 min)**

**Z** Ukochany Jezu! Z wdzięcznością w sercu za dar naszego dzisiejszego spotkania siadamy u Twoich stóp, aby jak Maria, siostra Łazarza i Marty, być z Tobą. Przyszedłeś do domu serca każdej i każdego z nas, przyszedłeś jako przyjaciel, jako gość upragniony, gość oczekiwany. Przyszedłeś i jesteś... Jesteś w realiach Twojego ludzkiego ciała, a więc w sposób wyjątkowy... Nie jesteś w miejscu odległym, nie jesteś jedynie słyszalny poprzez głos, nie jesteś jedynie we wspomnieniu... Nie, nie!... Jesteś blisko, bardzo blisko... tak blisko, że bliżej już być nie można ... Tak właśnie jesteś obecny – obecny cieleśnie, choć niewidzialnie, niedotykalnie... **(1:10)**

**Z** **Pieśń: O niewysłowione szczęście zajaśniało – 1 zwrotka (0:55)**

**B** Jezu Ukochany! Wraz z Najświętszą Dziewicą Maryją, wraz ze świętymi i aniołami pragniemy trwać na modlitwie, aby przepraszać Ciebie za oziębłość wobec Ciebie, przychodzącego w Komunii Świętej, a w szczególności za zbyt pospieszne kończenie przestawania z Tobą po Mszy Świętej. Pragniemy to czynić nie tylko we własnym imieniu, ale i w imieniu tych, którzy w czyścicu cierpią za ten rodzaj oziębłości serca. O, daj nam przejąć się słowami, jakimi Ty sam przepełniłeś serce błogosławionej Kandydy, która w swoich „Rozmowach eucharystycznych”<sup>1</sup> napisała tak: **(1:01)**

**W** „Ileż łez wylało moje serce, jakiegoż doznaje męczeństwa, widząc brak dziękczynienia po przyjęciu Eucharystii lub przyjmowanie jej jakby z przyzwyczajenia, bez należytego przygotowania. Jezu, o Jezu, obym się myliła, lecz miłość do Ciebie pozwala wyczuć, z jaką obojętnością jesteś przez wielu przyjmowany, jaką niewdzięcznością odpłacamy za Twój wielki dar! O, jaka udręka! Ty wiesz wszystko o moim życiu, dzięki Eucharystii. Jesteś niebiański, jesteś zbyt dobry, dlatego tak źle odnosimy się do Ciebie i z taką obojętnością odpowiadamy na Twą miłość, o Jezu! Jaki owoc mogą przynieść Komunie święte bez należytego

<sup>1</sup> Bł. Kandyda od Eucharystii, *Rozmowy eucharystyczne*, Wojciech Ciak OCD (redakcja), Poznań 2010, s. 53-54.  
[http://www.adoracja.bielsko.opoka.org.pl/pasterz/Adoracja\\_Faustyna07.html](http://www.adoracja.bielsko.opoka.org.pl/pasterz/Adoracja_Faustyna07.html)

dziękczynienia? To w jego miłosnym ciepłe rodzą się w duszy uczucia i poruszenia podobne do Twoich, Jezu. I wtedy właśnie jedność naprawdę się karmi i ugruntowuje”. (1:25)

**W** **Pieśń: Upadnij na kolana – 1. zwrotka (0:26)**

**M** Ukochany Zbawicielu, Miłośniku nasz! Przyszedłeś w eucharystycznym Ciele do każdej i każdego z nas. Przyszedłeś i jesteś... Jesteś fizycznie, cieleśnie, choć niewidzialnie, niedotykalnie... To dla naszego dobra, dla naszego rozwoju ku pełni miłowania Ciebie, ukrywasz przed naszymi zmysłami ten niezwykły fakt, jakim jest Twoja prawdziwa obecność według natury ludzkiej. Pragniesz naszego wysiłku wiary w otwarciu serca na Twoją obecność, pragniesz wiary i miłości serc naszych... Tylko ten, kto prawdziwie kocha Ciebie, kto prawdziwie dąży do pełnego pokochania Ciebie – tylko ten usilnie dąży do poznania Ciebie, sposobów komunikowania się z Tobą... Nie znajdzie zaś Ciebie człowiek, który szuka jedynie zaspokojenia siebie samego... (1:19)

**M** **Pieśń: Jezu w Hostii utajony – 1. zwrotka (0:41)**

**P** Miłość – czym ona jest? Czy miłość jest upodobaniem, zauroczeniem, zakochaniem, zachwytem nad darem wybranej osoby? Tak, na pewno tak. Miłość jest wspaniałym stanem duchowo-psychiczno-cieleśnym, sprawianym już przez sam fakt życzliwej obecności wybranej osoby ze mną i dla mnie. Prawdziwą głębię nadaje miłości jednak nie to, jakimi rozkoszami napełnia mnie osoba kochana, ale to, ile ja potrafię jej dać, ile dla niej ofiarować rezygnując z własnych upodobań, jak wiele pokornie wycierpieć w chwilach nieporozumień. Taka – prawdziwie Boska – miłość jest ukierunkowaniem na obdarowywanie wybranej osoby, na okazywanie jej życzliwości na różne sposoby – i w tym obdarowywaniu jest czymś najgłębszym. Prawdziwa miłość bardziej szuka dobra dla osoby kochanej niż dla samej siebie... Prawdziwa miłość umie szukać dróg obdarowywania... (1:30)

**P** **Pieśń: Serce Twe Jezu miłością goreje – 1. zwrotka (0:50)**

**G** Miłość jest pragnieniem dobra dla osoby kochanej, pragnieniem nie tylko otrzymywania dobra od niej, ale i obdarowywania jej dobrem – tym, co służy jej prawdziwemu szczęściu... Jakim dobrem mogę obdarować Ciebie, o Jezu? Czego Twoje Serce pragnie ode mnie? Za czym tęsknie wyglądają Twoje kochające oczy? Jak mam spełnić pragnienie miłowania Ciebie pełniej, niż to było do tej pory? Na te pytania odpowiadasz przez słowa, które powierzyłeś w objawieniu świętej Małgorzacie Marii Alacoque: „Pragnę, by Mnie ludzie kochali w Przenajświętszym Sakramencie, ale pragnieniem tak gorącym, żeby ono Mnie paliło, a nie znajduję nikogo, kto usiłowałby, według Mego upodobania, zaspokoić to pragnienie, dając w zamian coś za Moją miłość”. (1:19)

**G** **Pieśń: Jezusa ukrytego – 1. zwrotka (0:53)**

**J** Pragniesz miłości, pragniesz miłości płomiennej, pragniesz mojej miłości... Pragniesz mojej obecności przy sobie, obecności pełnej zachwytu, obecności pełnej zauroczenia Tobą, obecności na Tobie samym skoncentrowanej... Przychodzisz pod postaciami Przenajświętszej Hostii z pragnieniem spotkania w miłości... Przychodzisz w realiach Twego ludzkiego ciała i pragniesz mojej wiary... Pragniesz, abym głęboko wierzył, że tak niepojęcie blisko tu jesteś ze mną i dla mnie w Przenajświętszym Sakramencie... Przychodzisz jako Oblubieniec, który usilnie zabiega o przebudzenie mnie do miłości... Czy wiem, że moje serce śpi? Czy wiem, że potrzebuję przebudzenia do miłości?... Czy tęsknię za miłością?... Czy tęsknię za Tobą, o Jezu-Oblubieńcze?... (1:20)

**J** **Pieśń: Serce Twe Jezu miłością goreje – 2. zwrotka (0:50)**

**D** Panie Jezu! Powoli dobiega końca dziesiąty dzień listopada – miesiąca szczególnej modlitwy za zmarłych. W świetle nauki Kościoła wiemy, że modlitwy potrzebują ci, którzy jeszcze cierpią w czyśćcu. Modlimy się za nich wszystkich, bo Ty tak zarządziłeś, aby ich modlitwy nie mogły pomóc im samym, a jedynie nam, nam zaś dałeś możliwość wspomaganie ich naszymi modlitwami. Powiedziałaś kiedyś do świętej siostry Faustyny (Dz 226): *„Dziś sprowadź mi dusze, które są w więzieniu czyśćcowym i zanurz je w przepaści miłosierdzia mojego, niechaj strumienie krwi mojej ochłodzi ich upalenie. Wszystkie te dusze są bardzo przeze mnie umiłowane, odpłacają się mojej sprawiedliwości; w twojej mocy jest im przynieść ulgę. Bierz ze skarbca mojego Kościoła wszystkie odpusty i ofiaruj za nie... O, gdybyś znała ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za nie jałmużnę ducha i spłacała ich długi mojej sprawiedliwości”*. (1:38)

**D** **Pieśń: Jezusa ukrytego – 2. zwrotka (0:53)**

**Z** W innym miejscu *Dzienniczka* siostra Faustyna zapisała: „Ujrzałam Anioła Stróża, który mi kazał pójść za sobą. W jednej chwili znalazłam się w miejscu mglistym, napełnionym ogniem, a w nim całe mnóstwo dusz cierpiących. Te dusze modlą się bardzo gorąco, ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy im przyjść z pomocą. Płomienie, które paliły je, nie dotykały się mnie. Mój Anioł Stróż nie odstępował mnie ani na chwilę. I zapytałam się tych dusz, jakie ich jest największe cierpienie? **I odpowiedzieli mi jednoznacznie, że największe dla nich cierpienie to jest tęsknota za Bogiem**”(Dz 20). (1:04)

**Z** **Pieśń: Jezusa ukrytego – 3. zwrotka (0:53)**

**B** Najdroższy Jezu! Największym cierpieniem w czyścicu jest ogromna tęsknota za Bogiem. Przebywający w czyścicu wiedzą, że sami za życia doczesnego nie zadbali o to, aby kochać Boga tak, jak Bóg tego oczekuje, jak na to zasługuje jako dawca życia... Ludzie ci wiedzą, że w doczesności o wiele bardziej tęsknili za osobami czy dobrami tego świata niż za Tobą, o Ukochany... Oni teraz tam cierpią, bo zdają sobie sprawę, że Ty sam, przychodzący w Najświętszym Sakramencie z tęsknotą za ich miłością, nie doznawałeś ukojenia w spotkaniu z nimi, zapatrzonymi wówczas bardziej w swoje sprawy niż w pragnienie miłowania Ciebie... Wraz z nimi zatem teraz dla Ciebie śpiewamy pieśń miłości dla zadośćuczynienia Tobie za ich i naszą oziębłość: (1:19)

**B** *Pieśń: O niewysłowione szczęście zajaśniało – 2 zwrotka (0:55)*

**W** Zbawicielu nasz! Wiemy, że Twoje cierpienia najpełniej rozumie i najwielkoduszniej koi Maryja, Twoja Matka. Ona współcierpi wraz z Tobą, Ona też przynosi największą ulgę tym, którzy cierpią w czyścicu. Siostra Faustyna zapisała w *Dzienniczku*: „Widziałam Matkę Bożą odwiedzającą dusze w czyścicu. Dusze nazywają Maryję «Gwiazdą Morza». Ona im przynosi ochłodę. Chciałam więcej z nimi porozmawiać, ale mój Anioł Stróż dał mi znak do wyjścia. Wyszliśmy za drzwi tego więzienia cierpiącego. Usłyszałam głos wewnętrzny, który powiedział: *Miłosierdzie moje nie chce tego, ale sprawiedliwość każe*. Od tej chwili ściślej obcuje z duszami cierpiącymi” (Dz 20). (1:11)

**W** *Pieśń: Matko Najświętsza do Serca Twego – 1. zwrotka (0:34)*

**M** Najdroższy Jezu! W duchu solidarności z naszymi braćmi i siostrami cierpiącymi w czyścicu, a nade wszystko w posłuszeństwie miłości wobec Ciebie samego, współcierpiącego z cierpiącymi, pragniemy wejść z Tobą na drogę, która z Wieczernika Ostatniej Wieczerzy wiedzie poprzez Kalwarię ku bramom Otchłani. W intencji tych dusz będziemy odmawiać Koronkę do Miłosierdzia Bożego, rozważając z *Dzienniczka* siostry Faustyny teksty dotyczące umierania i czyścica. Niech nasza miłość do Ciebie i współcierpiącej wraz z Tobą Matki wyraża się teraz w modlitewnej pamięci o tych, którzy wypłacają się Bożej sprawiedliwości w Otchłani czyścicowej. (1:09)

**P** Ukochany Panie Jezu! Pragniemy zatem teraz wejść wraz ze świętą Faustyną w Twoje bolesne doświadczenia, jakich z miłości do Ojca i do nas nie wahałeś się przyjąć, wchodząc w Mękę Ogrójca, w czas pojmania, w doświadczenie niesprawiedliwych sądów, w dramat konania na Kalwarii... Mamy świadomość, że miało to miejsce zaraz po zakończeniu Ostatniej Wieczerzy, a zatem w czasie, który i nam jest dany teraz, gdy trwamy w zjednoczeniu z Tobą po zakończeniu Mszy Świętej... Wierzmy, o Ukochany, że przedziwna moc zjednoczenia eucharystycznego sprawia, że wychodząc z Wieczernika w gronie Apostołów, wyszedłeś i z nami, uczestnikami Mszy Świętej, dopiero co odprawionej w kościele Opatrzności Bożej. Panie, prowadź nas... (1:18)

**Rozważania do Koronki do Miłosierdzia Bożego**  
**(czas z odmawianiem Koronki: około 37 min)**

**Rozważanie 1. Konanie Pana Jezusa w Ogrójcu**

**G** **Pieśń: Ogródzie Oliwny – 1-2 zwrotka (1:20)**

**G** „Abba, Ojczy, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty niech się stanie!” (Mk 14,36). Klękam przy Tobie, o Najdroższy Jezu, pośród drzew Ogródu Oliwnego... Spragniony mojej miłości, o Ukochany, przedziwnie zrządziłeś, że mocą przyjętego Najświętszego Sakramentu mogę prawdziwie być z Tobą w tamtym czasie sprzed dwóch tysięcy lat. Pragnę odpowiedzieć na tęsknotę Twojego Serca. Dlatego trwam po Mszy Świętej na modlitwie, aby być z Tobą, o Ukochany... Całą głębię mojej wiary i miłości ku Tobie pragnę poprzez swoją obecność Tobie okazać ... **(1:05)**

**J** Czas Ogrójca – to czas podejmowania decyzji, a raczej potwierdzania z nową mocą decyzji podjętej w Wieczerniku podczas Przeistoczenia: jak podczas Ostatniej Wieczerzy ofiarowałeś Ojcu Siebie samego umierającego na Kalwarii, tak i w Ogrójcu ofiarujesz Ojcu tę samą nieodwołalną decyzję o posłuszeństwie wobec Jego opatrnościowych wyroków: «Abba, Ojczy, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty niech się stanie!» (Mk 14,36). W tej godzinie łaski i ja pragnę podjąć decyzję posłuszeństwa wobec Ojca. Niech ono wyraża się w moim częstszym i chętniejszym niż dotychczas ustępowaniu bliźnim w sytuacjach, które na różne sposoby mogą być rozstrzygane. **(1:17)**

**D** Siostra Faustyna zanotowała w *Dzienniczku*: „W pewnej chwili w nocy przyszła jedna z naszych sióstr do mnie, która umarła przed dwoma miesiącami. Była to siostra pierwszego chóru. Ujrzałam ją w strasznym stanie. Cała w płomieniach, twarz boleśnie wykrzywiona. Trwało to krótką chwilę i znikła. Dreszcz przeszył moją duszę, bo nie wiedziałam, gdzie cierpiała, czy w czyścicu, czy w piekle, jednak podwoiłam modlitwy moje za nią. **(0:47)**

**Z** Na drugą noc przyszła znowu, ale ujrzałam ją w straszniejszym stanie, w straszniejszych płomieniach, na twarzy malowała się rozpacz. Zdziwiło mnie to bardzo, że po modlitwach, które za nią ofiarowałam, ujrzałam ją w straszniejszym stanie, i zapytałam: Czy ci nic nie pomogły modlitwy moje? – I odpowiedziała mi, że nic jej nie pomogła modlitwa moja i nic nie pomoże. – Zapytałam: A czy modlitwy, które całe Zgromadzenie ofiarowało za ciebie, czy też ci nic nie przyniosły pomocy? – Odpowiedziała mi, że nic. Modlitwy te poszły na korzyść dusz innych. – I odpowiedziałam jej: Jeżeli modlitwy moje nic siostrze nie pomagają, to proszę do mnie nie przychodzić. I znikła natychmiast. **(1:14)**

**B** Jednak w modlitwach nie ustawałam. Po jakimś czasie przyszła znowu do mnie w nocy, ale już w innym stanie. Już nie była w płomieniach, jak przedtem, a twarz jej była rozpromieniona, oczy błyszczały radością i powiedziała mi, że mam prawdziwą miłość bliźniego, że wiele dusz innych skorzystało z modlitw moich i zachęcała mnie, żebym nie ustawała w modlitwach za duszami w czyścicu cierpiącymi, i powiedziała mi, że ona już niedługo będzie w czyścicu pozostawać. Jednak dziwne są wyroki Boże” (Dz 58). (0:55)

**W** CHWILA CISZY Ukochany Jezu! Odmawiając pierwszą dziesiątkę Koronki do Bożego Miłosierdzia, jednoczymy się z Tobą, klęczącym w Ogrodzie Getsemani przed Obliczem Ojca. (0:19)

## **Rozważanie 2. Biczowanie Pana Jezusa**

**M** **Pieśń: Kochajmy Pana – 1 zwrotka** (0:42)

**M** „Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować” – zapisał święty Jan w Ewangelii (19,1). Jestem z Tobą, o Ukochany Jezu, gdy Ty z tak wielką pokorą i poddaniem się Woli Ojca przyjmujesz bolesne uderzenia jakże okrutnego nie-miłowania... Jestem z Tobą prawdziwie, bo Ty w swojej miłości do mnie zechciałeś, abym przyjmując Najświętszy Sakrament mógł jednoczyć się z Tobą, przechodzącym tę kaźń. Uczyniłeś tak, abym był w tej chwili blisko Ciebie i miłował Ciebie swoją obecnością... (0:53)

**P** Jezu, mój Jezu! Bolesne uderzenia biczów niechaj dosięgną i mojego serca... Niechaj łaska obecności przy Tobie będzie zbawienna i dla mnie – dla poruszenia mojego serca. O, jakże niepodobne serce moje do Twojego... Jakże wzdraga się przed przyjmowaniem niesprawiedliwych ciosów... Jezu, mój Jezu! W tej godzinie naszej wzajemnej obecności ulecz serce moje i spraw, aby upodobnione do Serca Twojego, potrafiło znosić wiele dla zachowania pokoju między ludźmi, znosić bez narzekania, znosić z wdzięcznością za możliwość wspomagania Ciebie w zbawianiu świata... (1:00)

**G** Siostra Faustyna zanotowała w *Dzienniczku*: „W pewnej chwili, kiedy po południu przyszedłam do ogrodu, powiedział mi Anioł Stróż: Módl się za konających. I zaraz zaczęłam różaniec za konających z ogrodniczkami. Po skończonym różańcu zaczęłyśmy różne modlitewki za konających. Po skończonych modlitwach wychowanki zaczęły sobie wesoło rozmawiać. Pomimo ich gwaru usłyszałam w duszy te słowa: Módl się za mnie. Kiedy nie mogłam dobrze zrozumieć tych słów, odsunęłam się o parę kroków od wychowanek, zastanawiając się, kto by to był, co mi każe się modlić. (1:00)

**J** Wtem usłyszałam te słowa: jestem siostra... – Ta siostra była w Warszawie, a ja obecnie w Wilnie. – Módl się za mnie, aż ci powiem, kiedy masz przestać. Jestem w konaniu. Natychmiast zaczęłam się gorąco za nią modlić do konającego Serca Jezusowego ... – modliłam się tak od godziny trzeciej do godziny piątej. O godzinie piątej usłyszałam te słowa: Dziękuję. – Zrozumiałam, że już skołała. Jednak na drugi dzień w czasie Mszy św. modliłam się gorąco za jej duszę. Po południu przyszła kartka, że siostra... o tej a tej godzinie umarła. Zrozumiałam, że była to ta godzina, w której mówiła do mnie – módl się za mnie” (Dz 314) (1:08)

**D** CHWILA CISZY Ukochany Jezu! Odmawiając drugą dziesiątkę Koronki do Bożego Miłosierdzia, jednoczymy się z Tobą, z pokornym posłuszeństwem wobec Woli Ojca przyjmującym w naszej intencji karę biczowania. (0:23)

### Rozważanie 3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

**Z** **Pieśń: Zbliżam się w pokorze – 1 zwrotka** (0:42)

**Z** Prorok Izajasz zapisał (Iz 52,13-14.53,2-3): „Oto się powiedzie mojemu Słudze, wybije się, wywyższy i wyrośnie bardzo. Jak wielu osłupiało na Jego widok – tak nieludzko został oszpecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi ... On wyrósł przed nami jak młode drzewo i jakby korzeń z wyschniętej ziemi. Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic”. (1:01)

**B** Patrząc na Ciebie, ukoronowana Miłości, i myślę, ileż to trzeba znieść od ludzi, aby Boga pokochali prawdziwie, szczerze, bez szukania w tym własnego „ja”, bez szukania swojej woli w miłości... Jezu! Czy ja pragnę naśladować Ciebie w pokornym przyjmowaniu cierni od innych? W tej godzinie, kiedy moc Najświętszego Sakramentu czyni mnie prawdziwie obecnym przy Tobie, cierniem ukoronowanym, postanawiam częściej pytać się w rachunku sumienia o moje sukcesy w rezygnowaniu z przeprowadzania mojej własnej woli. Pragnę Ciebie teraz pocieszyć moim mocnym postanowieniem – z pomocą Twojej łaski zdobędę moje serce do współdziałania z innymi w realizacji ich dobrych zamysłów, nawet za cenę rezygnacji z moich upodobań. Amen. (1:18)

**W** Siostra Faustyna zanotowała w *Dzienniczku*: „W nocy nagle zostałam przebudzona i poznałam, że jakaś dusza prosi mnie o modlitwę i że jest w wielkiej potrzebie modlitwy. Króciutko, ale z całej duszy prosiłam Pana o łaskę dla niej. Na drugi dzień już po dwunastej, kiedy weszłam na salę, ujrzałam osobę konającą i dowiedziałam się, że agonia zaczęła się w nocy. Kiedy stwierdziłam – było to wtenczas, kiedy mnie proszono o modlitwę. Nagle usłyszałam w duszy głos: *Odmów tę koronkę, której cię nauczyłem.* (0:55)

**M** Pobieglam po różaniec i uklęklam przy konającej, i zaczęłam z całą gorącością ducha odmawiać tę koronkę. Nagle konająca otworzyła oczy i spojrzała się na mnie, i nie zdążyłam zmówić całej koronki, a ona już skoła z dziwnym spokojem. Gorąco prosiłam Pana, aby spełnił obietnicę, którą mi dał, za odmówienie tej koronki. Dał mi Pan poznać, że dusza ta dostała łaski, którą Pan mi przyobiecał. Dusza ta była pierwsza, która doznała obietnicy Pańskiej. Czułam, jak moc miłosierdzia ogarnia tę duszę. (0:55)

**P** Kiedy weszłam do swej samotni, usłyszałam te słowa: *Każdą duszę bronie w godzinie śmierci, jako swej chwały, która odmawiać będzie tę koronkę albo przy konającym inni odmówią – jednak odpustu tego samego dostępują. Kiedy przy konającym odmawiają tę koronkę, uśmierza się gniew Boży, a miłosierdzie niezgłębione ogarnia duszę, i poruszają się wnętrzości miłosierdzia mojego, dla bolesnej męki Syna mojego.* O, gdyby wszyscy poznali, jak wielkie jest miłosierdzie Pańskie; ale jak bardzo my wszyscy potrzebujemy tego miłosierdzia, a szczególnie w tej stanowczej godzinie” (Dz 809-811). (1:04)

**G** CHWILA CISZY Ukochany Jezu! Odmawiając trzecią dziesiątkę Koronki do Bożego Miłosierdzia, jednoczymy się z Tobą, który z pokornym posłuszeństwem wobec woli Ojca przyjmujesz w naszej intencji ból cierniem koronowania. (0:24)

#### **Rozważanie 4. Droga krzyżowa Pana Jezusa**

**J** **Pieśń: *Idziesz przez wieki – 1 zwrotka*** (0:48)

**J** Najdroższy Jezu, niosący belkę krzyża na wzgórze Czaszki! Święty Marek zapisał następujące słowa Twojego pouczenia: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowe! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je. Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić? Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę?...” (Mk 8,34-37). (0:53)

**D** Jezu! Dzięki przyjęciu Ciebie w Komunii Świętej jestem teraz z Tobą, idącym ku Kalwarii, aby tam złożyć siebie w ofierze przebłagalnej za grzechy nasze! Jestem z Tobą, aby choć po części wziąć na siebie ciężar Twojego i równocześnie mojego krzyża... Jestem, abyś odczuł, jak bardzo zależy mi na Tobie, na spełnieniu się zbawczego zamysłu Twojego Serca. Panie! Jakże przedziwne jest dzieło zbawienia... Jakże warto rozmyślać nad tajemniczym planem Boga, który pragnie nas bez wyjątku zbawić od nie-miłowania, od nie-posłuszeństwa, od nie-zaufania wobec Jego miłującej woli. (1:02)



**Z** Siostra Faustyna zanotowała w *Dzienniczku*: „Dziś wieczorem doznałam w duszy, że potrzebuje jakaś osoba mojej modlitwy. Zaraz zaczęłam się modlić; nagle poznaję wewnętrznie i czuję ducha, który mnie o to prosi; modlę się tak długo, aż zostanę uspokojona. Wielka pomoc dla konających jest w tej koronce; często się modlę na poznaną wewnętrznie intencję, zawsze się tak długo modlę, aż w duszy swojej doznam, iż modlitwa odniosła skutek. Szczególnie teraz, jak jestem tutaj w tym szpitalu, to doznaję tej wewnętrznej łączności z konającymi, którzy w rozpoczęciu konania proszą mnie o modlitwę. (1:05)

**B** Dziwną mi Bóg dał łączność z konającymi. Kiedy się to częściej zdarza, więc miałam możliwość stwierdzić nawet co do godziny. Dziś o godzinie jedenastej wieczorem nagle zostałam przebudzona i czuję wyraźnie, że jest przy mnie jakiś duch i prosi o modlitwę, wprost jakaś siła mnie zmusza do modlitwy. Widzenie moje jest czysto duchowe, przez nagłe światło, które w tym momencie mi Bóg udziela. Modlę się tak długo, aż w duszy uczuję spokój; nie zawsze jednakowo długo, zdarza się czasami, że jedno *Zdrowaś Maryja* – i już jestem uspokojona, a wtenczas mówię *Z głębokości* i już się nie modlę; a czasami się zdarza, że zmówię całą tę koroneczkę i dopiero doznaję uspokojenia. (1:13)

**W** I tu także stwierdziłam, że jeżeli przez dłuższy czas doznaję zmuszenia do modlitwy, czyli wewnętrznego niepokoju, dusza ta jest w większych walkach i dłuższym konaniu. Sposób, w jaki stwierdziłam co do godziny – jest taki: mam zegarek i patrzę, jaka jest godzina; na drugi dzień kiedy mi mówią o śmierci tej osoby, pytam się o godzinę – która się dosłownie zgadza i także co do konania. Mówią mi: Ta a ta osoba bardzo ciężko walczy, a innym razem mówią mi: Dziś umarła ta a ta osoba, ale tak prędko i spokojnie zasnęła. Zdarza się, że umierająca jest na drugim czy na trzecim baraku, jednak dla ducha przestrzeń nie istnieje. Zdarza się, że o paręset kilometrów mam to samo poznanie. Zdarzyło się parę razy co do krewnych i rodziny, a także co do sióstr zakonnych i dusz, których za życia wcale nie znałam” (Dz 834-835 a) (1:30)

**M** CHWILA CISZY Ukochany Jezu! Odmawiając czwartą dziesiątkę Koronki do Bożego Miłosierdzia, jednoczymy się z Tobą, z pokornym posłuszeństwem wobec Woli Ojca podejmującym w naszej intencji ogromny trud dźwigania krzyża na Kalwarię. (0:26)

### Rozważanie 5. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

**P** **Pieśń: Witam Cię witam – 1 zwrotka (0:56)**

**P** „Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzionął ducha” (Łk 23,44-46). Najdroższy Jezu! Wraz z Maryją uczestniczę w tym jakże przejmującym dramacie Twojego umierania na krzyżu na Kalwarii... Ty bardzo mnie kochasz i dlatego w Najświętszym Sakramencie ukryłeś dla mnie nie tylko Siebie samego, ale i przedziwną możliwość prawdziwego uczestniczenia w Twoim życiu i w Twoim umieraniu... (1:04)

**G** Jezu, mój Jezu! Ty wiesz, w jakim stopniu moje serce spragnione jest okazywania Tobie miłości poprzez prawdziwą obecność w chwilach dla Ciebie najtrudniejszych, w chwilach, które odległe są od mojej doczesności o około dwa tysiące lat... Ty wiesz, jakie jest moje serce wobec Ciebie... Ty wiesz, jaka jest moja wiara w sakramentalną obecność przy Tobie, oddającym życie na Kalwarii. Czy jestem z Tobą, o Ukochany Jezu?... Czy jestem z Tobą, o Najdroższy?... Czy pragnę całym sercem być z Tobą, kiedy Ty tak bardzo cierpisz, kiedy Ty z miłości do mnie oddajesz życie, abym ja mógł żyć na wieki?... Jaka jest moja wiara, o Zbawicielu? (1:08)

**J** Siostra Faustyna zanotowała w *Dzienniczku*: „O Boże niezgłębionego miłosierdzia, który mi pozwalasz modlitwą niegodną nieść ulgę i pomoc konającym, bądź błogosławiony tyle tysięcy razy, ile gwiazd na niebie i kropel wody we wszystkich oceanach. Niech miłosierdzie Twoje rozbrzmiewa z całego okręgu ziemi i niech się wzbija do stóp tronu Twego, wielbiąc ten największy przymiot Twój, to jest to niepojęte miłosierdzie Twoje. (0:47)

**D** O Boże, to miłosierdzie niezgłębione wprowadza w nowy zachwyt dusze święte i wszystkie duchy niebieskie. Pograżają się w świętym zdumieniu te duchy czyste, wielbiąc to niepojęte miłosierdzie Boże, które ich wprowadza w nowy zachwyt, wielbienie ich jest w sposób doskonały. O Boże wiekuisty, jak gorąco pragnę uwielbić ten Twój największy przymiot, to jest to niezgłębione miłosierdzie Twoje. Widzę całą maleńkość swoją i nie mogę równać się z niebianami, którzy w świętym podziwie wysławiają miłosierdzie Pańskie, ale i ja znalazłam sposób uwielbienia tego niepojętego miłosierdzia Bożego doskonały” (Dz 835 b) (1:07)

**Z** CHWILA CISZY Ukochany Jezu! Odmawiając piątą dziesiątkę Koronki do Bożego Miłosierdzia, jednoczymy się z Tobą, z pokornym posłuszeństwem wobec Woli Ojca oddającym życie w intencji zbawienia nas od śmierci wiecznej. (0:24)

## Rozważania po odmówieniu koronki do Miłosierdzia Bożego

(czas rozważań tu: około 22 min)

**B** Umiłowany Jezu! Oto doszliśmy wraz z Tobą do końca drogi, jaką dwa tysiące lat temu przemierzałeś z Wieczernika na Golgotę. Wierzmy, że Twą Boską prawicą przenieś nas naprawdę w czas tamtych wydarzeń, które z punktu widzenia naszej ludzkiej natury przeminęły bezpowrotnie... Wierzmy, że taka jest jednocząca moc Najświętszego Sakramentu, który spożyliśmy podczas Mszy Świętej, a zatem podczas tej jedynej Ostatniej Wieczerzy, w której zawsze uczestniczymy wraz ze wszystkimi uczestnikami wszystkich Mszy Świętych, celebrowanych w czasie historii świata aż do jej ostatecznego zamknięcia, w chwilach, które z naszego punktu widzenia już przeminęły i w tych, które z naszego punktu widzenia jeszcze mają nastąpić. Tobie śpiewamy pieśń miłości... (1:21)

**B** *Pieśń: Witam Cię witam – 2 zwrotka (0:56)*

**W** Z wysokości krzyża Golgoty zstępujesz do Otchłani, do krainy ciemności, do mroków śmierci. Zstępujesz z mocą Boga, który kruszy więzy śmierci, który rozprasza mroki nie-życia, który wyzwala i wyprowadza ku życiu nowemu. W tej chwili jednoczymy się z Tobą i prosimy za wszystkich zmarłych, za tych, którzy już odeszli z naszej doczesności: obdarzaj ich, Panie życia, obdarzaj ich życiem wiecznym, życiem w miłości bez granic... (0:47)

**W** *Pieśń: Witam Cię witam – 3 zwrotka (0:56)*

**M** Uwielbiamy Ciebie, o Chryste, który zwyciężasz śmierć w naszych zmarłych siostrach i braciach, który przezyciężasz śmierć i w sercach naszych. Ty kochasz nas i pragniesz obdarzać nas życiem... Ty kochasz nas i pragniesz obdarzać nas szczęściem... Ty kochasz nas i pragniesz otwarcia serc naszych na miłowanie Ciebie... Tak, w miłowaniu Ciebie, w miłosnym jednoczeniu się z Tobą, jest źródło szczęścia człowieka, źródło wiecznego życia, źródło wiecznego spełnienia... Tobie śpiewamy pieśń chwały, o Chryste-Zwycięzco: (0:56)

**M** *Pieśń: Zwycięzca śmierci – 1 zwrotka (0:56)*

**P** Jezu, mój Jezu, jakże nie wielbić Ciebie po przyjęciu Ciebie w Komunii Świętej, jakże nie adorować Ciebie w tym szczególnym czasie zjednoczenia, jakże nie śpiewać Tobie pieśni miłości... Jak dobrze być z Tobą, który tak bardzo nas miłujesz... (0:27)

**P** *Pieśń: Zwycięzca śmierci – 2 zwrotka (0:56)*

**G** Jezu, mój Jezu, zachwyca mnie Twoja realna obecność cielesna... Jesteś z nami w swoim uwielbionym ciele dzięki Komunii Świętej, którą nakarmiłeś nas podczas Ostatniej Wieczerzy... Jesteś z nami teraz w pełni mocy, jaką Ojciec Ciebie obdarzył w nagrodę za ofiarę, którą złożyłeś na krzyżu... Jesteś i obdarowujesz nas nowymi siłami, mocami duchowymi, jakże koniecznymi na drodze ku pełni rozwoju każdej i każdego z nas... Tobie śpiewamy w uniesieniu pieśń... (0:49)

**G** *Pieśń: Zwycięzca śmierci – 3 zwrotka (0:56)*

**J** Jezu, mój Jezu, jakże nie wielbić Ciebie po przyjęciu Ciebie w Komunii Świętej, jakże nie adorować Ciebie w tym szczególnym czasie zjednoczenia, jakże nie śpiewać Tobie pieśni miłości... Jesteś z nami, a my jesteśmy z Tobą... Miłość wymaga obecności kochających się osób... Nasza miłość znajduje spełnienie teraz, w tym sakramentalnym czasie łaski, kiedy to trwamy po Mszy Świętej na modlitwie miłowania Ciebie... Tobie śpiewamy pieśń miłowania... (0:48)

**J** **Pieśń: Zwycięzca śmierci – 4 zwrotka (0:56)**

**D** Ukochany Zbawicielu! Zapewne nie przez przypadek w naszym kościele przechowujemy relikwie świętego ojca Pio. Mamy przed oczami jego niezwykłą pobożność eucharystyczną, mocą której zarówno nadzwyczaj starannie przygotowywał się do sprawowania Najświętszej Ofiary, przejmująco głęboko ją celebrował, a po jej zakończeniu trwał na modlitwie godzinę / półtorej godziny. Ojciec Pio u początku swojego kapłańskiego życia spotkał się – dzięki specjalnej łasce Boga – ze zmarłym księdzem, który w czyścicu pokutował za zaniechanie modlitwy po sprawowaniu Mszy świętej. Włoski pisarz, Marcello Stanzione, w swojej książce *Ojciec Pio i dusze czyścicowe* pisze o tym szczegółowo <sup>2</sup>. (1:13)

**D** **Pieśń: Jezu w Hostii utajony – 1. zwrotka (0:26)**

**Z** Marcello Stanzione relacjonuje, że ojciec Pio po święceniach kapłańskich przebywał w swoim rodzinnym miasteczku Pietrelcinie. Któregoś dnia tamtejszy proboszcz, ksiądz **Salvatore**, wyjawiał mu, że od pewnego czasu codziennie widzi **zmarłego proboszcza Giovanniego, klęczącego za ołtarzem podczas całej Mszy Świętej**. Zmarły ksiądz Giovanni był też widziany w innym kościele przez żonę zakrystianina, która przed Mszą św. **zauważyła go, klęczącego na schodkach prowadzących do ołtarza głównego. Przyjrzała mu się uważnie i spostrzegła, że to był właśnie on – zmarły proboszcz!** (1:02)

**B** Również sam ojciec Pio podczas odprawiania Mszy Świętej widział, że jakiś ksiądz klęczy w tym kościele, ale ponieważ nie mógł mu się przyjrzeć, nie przywiązał zbyt wiele uwagi do tego wydarzenia; myślał, że był to po prostu ksiądz pogrążony w modlitwie. **Okazało się, że zmarły ksiądz Giovanni bywał widziany w takich sytuacjach przez około miesiąc**. Ostatnim razem powiedział on do obecnego proboszcza: «**Salvatore**, teraz cię zostawiam, już nie wrócę. **Jakże to było straszne dla mnie i ile mnie kosztowało uczestniczenie w ‘procesji Bożego Ciała’ po Mszy Świętej bez odpowiedniego dziękczynienia**». (1:05)

**B** **Pieśń: Jezu w Hostii utajony – 2. zwrotka (0:26)**

---

<sup>2</sup> Marcello Stanzione, *Ojciec Pio i dusze czyścicowe*. tłumaczyła A. Zielińska, Kraków 2012, s. 124-126.  
[http://www.adoracja.bielsko.opoka.org.pl/pasterz/Adoracja\\_Faustyna07.html](http://www.adoracja.bielsko.opoka.org.pl/pasterz/Adoracja_Faustyna07.html)

**W** Co miał na myśli zmarły proboszcz Giovanni, gdy wyznał, że bardzo wiele kosztowało go uczestniczenie w «**procesji Bożego Ciała’ po Mszy Świętej bez odpowiedniego dziękczynienia**»? Wyjaśnił to proboszcz **Salvatore**. Otóż wszyscy mieszkańcy miasteczka wiedzieli, że **zmarły ksiądz Giovanni był uczciwym kapłanem, o dobrej duszy, ale był raczej niedbały w składaniu dziękczynienia Panu po odprawionej liturgii. Zwykle od razu po Mszy Świętej wychodził z kościoła i oddawał się rozmowom z aptekarzem bądź z jakimś innym znajomym, rozprawiając o polityce albo o ostatnich wydarzeniach. Nie było to właściwe.** Przecież w czasie następującym bezpośrednio po Mszy Świętej postaci eucharystyczne nie były jeszcze przyswojone przez jego organizm, były nietknięte, a zatem jego ciało było niczym żywa monstrancja, niosąca w sobie Jezusa tak, jak ma to miejsce w czasie procesji na Boże Ciało. Wiadomo, że podczas procesji uwaga kapłana niosącego Jezusa w monstrancji i uwaga wszystkich wierzących skupiona jest na Jezusie... **(1:50)**

**M** Zmarły proboszcz Giovanni natomiast, chociaż po Mszy Świętej był jakby żywą monstrancją i niósł w sobie Jezusa, to jednak nie na Jezusie, ale na innych osobach i sprawach był skupiony. Niosąc w sobie – żywej monstrancji – Jezusa w Najświętszej Hostii, powinien był płonąć miłością do Jezusa, **a nie rozmawiać o przyziemnych sprawach ze znajomymi, nie dając tym samym dobrego przykładu. Właśnie za to zachowanie poszedł po śmierci do czyśćca.** Dopiero Ojciec Pio swoimi gorliwymi modlitwami skrócił poczciwemu proboszczowi czas jego sprawiedliwej kary i uwolnił go od czyśćcowych męczarni. **(1:04)**

**M** **Pieśń: Jezu w Hostii utajony – 3. zwrotka (0:26)**

**P** Jezu! Poruszeni wydarzeniem z życia św. ojca Pio, postanawiamy w listopadzie, miesiącu szczególnie poświęconym modlitwom za zmarłych, częściej błagać Ciebie za tych, którzy w życiu doczesnym wprawdzie przyjmowali Ciebie w Komunii Świętej, ale po zakończeniu Mszy Świętej nie chcieli przestawać z Tobą na modlitwie. Przykładem tej troski niech będzie nam błogosławiona Kandyda, która **czytając w młodości o życiu św. Małgorzaty Marii Alacoque wzruszyła się Twoim ubolewaniem na niezrozumienie Twojej obecności w Najświętszym Sakramencie i na niewdzięczność ludzi za Twą miłość. Wówczas kilkakrotnie ofiarowywała się na wszelkie cierpienie, aby naprawić i wynagrodzić Twój ból osamotnienia.**<sup>3</sup> **(1:15)**

**P** **Pieśń: Ja wiem w Kogo ja wierzę – 1. zwrotka (0:48)**

---

<sup>3</sup> Zob. I. Adamska, *W zadziwieniu Eucharystią*, Borne-Sulinowo 2004 – w Internecie: <http://www.karmel.pl/hagiografia/barba/baza.php?id=04>

[http://www.adoracja.bielsko.opoka.org.pl/pasterz/Adoracja\\_Faustyna07.html](http://www.adoracja.bielsko.opoka.org.pl/pasterz/Adoracja_Faustyna07.html)

**G** Ukochany Jezu! Już 20 listopada zakończy się Nadzwyczajny Rok Święty Miłosierdzia. W związku z tym warto przytoczyć słowa św. Teresy od Jezusa, która tak pouczała współsiostry – karmelitanki<sup>4</sup>: „Gdy przyjmąwszy Komunię Świętą macie Pana samego we własnej Osobie w duszy waszej, starajcie się wtedy zamknąć oczy ciała, a otworzyć oczy duszy i patrzeć na Niego, jako mieszka w pośrodku serca waszego. ... **Ale jeśli przyjmąwszy Go nie zważacie na Jego obecność i tak blisko siebie Go mając, myśli wasze zwracacie na szukanie Go gdzie indziej albo na szukanie rzeczy przyziemnych – cóż On ma czynić? Czy może siłą ma ciągnąć was, abyście na Niego patrzyły, czy gwałtem ma przytrzymać was, abyście od Niego nie odchodziły, aby wam mógł objawić siebie? Tego nie uczyni.** Raz jawnie ukazał się ludziom i wyraźnie im oznajmił, kim jest; a wiadomo, jak ludzie Go przyjęli i jak się z Nim obeszlą, i jak mało ich uwierzyło w Niego. **Dość tego miłosierdzia, które czyni wszystkim, że oznajmia im i żąda od nich, by wierzyli, iż prawdziwie jest obecny w Najświętszym Sakramencie**”. (1:56)

TERAZ PO KOLEI ROZWAŻAMY TEKSTY  
PRZYGOTOWANE PRZEZ UCZESTNIKÓW ADORACJI,  
PRZEPLATANE KOLEJNYMI ZWROTKAMI PIEŚNI

(czas rozważań tu: około 7 min)

**J** „1. *Głos ucznia. Jakże jest wielka dobroć Twoja, Panie, którą zachowałeś dla tych, co się boją Ciebie.* Kiedy pomyślę, z jaką czcią i miłością przystępują niektórzy do Twego Sakramentu, wtedy rumienię się ze wstydu, że do ołtarza i do Komunii świętej przystępuję tak niedbale i oziębłe, że moje oschłe i nieczułe serce nie może spłonąć całe z miłości ku Tobie, Boże, że nie jestem wewnętrznie trawiony takim pragnieniem, jakim gorzało tylu pobożnych, którzy z serdecznej miłości od łez się powstrzymać nie mogli, lecz do Ciebie, Boże, jako do Źródła życia wyrwali się duszą i ciałem, nie mogąc inaczej uśmierzyć ani nasycić swego głodu, jak tylko przez przyjęcie Twego Ciała z niewymowną rozkoszą. / 2. O, jak płomienna była ich wiara, świadcząca o świętej Twojej obecności! Albowiem prawdziwie poznają Pana swego *przy łamaniu chleba* (Łk 24,35) ci, których serce tak gorąco pała, gdy Jezus z nimi przebywa. Najczęściej daleko mi do tak serdecznej pobożności i tak porywającej miłości. Bądź mi miłościw, o dobry, o słodki i łaskawy Jezu, i daj biednemu żebrakowi Twojemu odczuć niekiedy w Komunii św. choć cząstkę serdecznej miłości Twojej, aby wzmacniała się wiara moja, rosła nadzieja w dobroć Twoją i nigdy nie zgasła miłość raz zapalona Twym ogniem i posilona manną niebieską. / 3. Jest bowiem w mocy Twego miłosierdzia udzielić mi tej łaski upragnionej, a gdy nadejdzie dzień Twoich zmiłowań, nawiedź mnie litościwie duchem żarliwości. Choć mnie nie trawi płomień Twych wybranych, chcę za łaską Twoją zapłonąć ich

<sup>4</sup> Św. Teresa od Jezusa, doktor Kościoła, *Droga doskonałości*, w: *Dzieła świętej Teresy od Jezusa*, tom 2., tłumaczył H. P. Kossowski, wydanie trzecie, Kraków 1987, s. 175-176.

gorącym pragnieniem. Błagam Cię przeto i proszę, abys mnie zechciał włączyć i zaliczyć do grona najgorliwszych miłośników Twoich”.<sup>5</sup> (2:59)

**J** **Pieśń: *Ja wiem w Kogo ja wierzę – 2. zwrotka* (0:48)**

**D** „1. *Głos Chrystusa*. Jak ja z rozłożonymi na krzyżu rękami, z obnażonym ciałem ofiarowałem się dobrowolnie Bogu Ojcu za twoje grzechy, tak iż we Mnie nic nie pozostało, czego bym nie poświęcił w ofierze na przebłaganie gniewu Bożego, tak i ty powinienesz dobrowolnie, codziennie we Mszy świętej oddawać Mu się na ofiarę czystą i świętą, z ciałem i duszą, ze wszystkimi twoimi siłami i uczuciami. Niczego bardziej od ciebie nie żądam, jak tego, abys się starał oddać mi siebie całkowicie. Cokolwiek byś mi dawał nie dając siebie, za nic to mam, gdyż nie darów twoich szukam, ale ciebie samego. / 2. Jak tobie nie wystarczyłoby mieć wszystko oprócz Mnie, tak żadna twoja ofiara nie może mi się podobać, jeśli mi nie ofiarujesz całego siebie. Ofiaruj mi siebie, daj mi się cały, a ofiara twoja zostanie przyjęta. Oto Ja ofiarowałem się cały Ojcu za ciebie; całe moje Ciało i wszystką Krew moją dałem ci na pokarm, abym cały był twoim, a ty stał się moim na wieki. Jeżeli na sobie się oprzesz i woli mojej dobrowolnie się nie poddasz, ofiara twoja nie będzie całkowita i nasze zjednoczenie niepełne. Dobrowolne oddanie siebie w ręce Boga powinno uprzedzać wszystkie twoje sprawy; wtedy osiągniesz wolność i łaskę. Mało jest ludzi wewnętrznie oświeconych i wolnych, gdyż rzadko kto umie zaprzeczyć się siebie zupełnie. A mój sąd jest stanowczy: *nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem* (Łk 14,33). Jeśli więc pragniesz być uczniem moim, ofiaruj mi siebie i wszystkie twe uczucia”.<sup>6</sup> (2:44)

**D** **Pieśń: *Ja wiem w Kogo ja wierzę – 3. zwrotka* (0:48)**

#### NA KOŃCU ADORACJI:

**J** Ukochany Jezu! Bardzo dziękujemy za miłość, jaką możemy przeżywać w relacji do Ciebie. Jak dobrze być z Tobą, patrzeć w Twoje oczy, wsłuchiwać się w Twój głos. Będziemy teraz przez chwilę trwać w ciszy do Apelu Jasnogórskiego. Jezu, mów do serc naszych, przemieniaj serca nasze, odpocznij w sercach tak przygotowanych przez Twoją przemieniającą łaskę. Jezu, Miłości serca naszych, kochaj nas... Jezu, Miłości serca mojego, kocham Ciebie... Amen. (0:48)

---

<sup>5</sup> Tomasz à Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*. Księga czwarta: O Sakramencie Ołtarza. Rozdział XIV. Tekst według wydania w tłumaczeniu W. Lohn'a SI (1949 r.), przejrzała S. Janina Immakulata Adamska OCD, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1981, s. 347-348.

<sup>6</sup> Tamże, rozdział VIII, s. 326-327.